Rok 4. Nr. 151.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
W ekspedycji miesięcznie . . . . 1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . 1,75 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . 1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . 1,98 zł.
Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnica.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 2 lipca 1924 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Walka o Polskę.

I.

Najazd na Kresy Zachodnie.

Od samego odrodzenia Polski musimy staczać zacięte walki z mniejszościami. Nasi doktrynerzy, to jest ci, co sztukę rządzenia krajem pojedli z książek i chcieli podług wyczytanych mikstur urządzić Polskę, litowali się nad temi mniejszościami. Mistrzem ich był pierwszy Naczelnik Państwa p. Józef Piłsudski. Pan Józef Piłsudski przyszedł do przekonania, że Polską można rządzić najlepiej w ten sposób, że się z niej zrobi państwo narodowościowe, to jest, że zamiast jednego gospodarza, zrobi ich się więcej. A więc Białorusini i Ukraińcy mieli otrzymać krajowy samorząd, Litwini mieli otrzymać Wilno w jakiejś bliżej określonej postaci, Żydzi mieli się czuć jak u siebie w Palestynie, a Niemcy mieli być pozyskani dobrocią dla kraju. Całą tę politykę znamy i dzięki Bogu pozbyliśmy się jej formalnie. Kresy Wschodnie zatwierdzono nam bowiem, tak że z tą chwilą my Polacy staliśmy się gospodarzami tej Polski, jaką obecnie posiadamy. Mrzonki o stworzeniu Polski narodowościowej z tą chwilą upadły i cała niedowarzona robota naszych doktrynerów upadła. Sami się przekonali — o ile dobro Polski mieli w sercu — że Polska narodowościowa istnieć nie może, ponieważ brakowałoby jej narodu, któryby miał wspólne dążenia, wspólne cele, wspólny interes obrony tej Polski. Białorusini byliby ciągnęli ku Rosji, Ukraińcy również, Litwini wypowiedzieliby z Wilnem wnet służby Polsce, a co Niemcy by uprawiali w byłym zaborze pruskim, to widzimy na tych bojówkach wszechniemieckich, które szaleją w Gdańsku i ogłuszają tamtejsze obywatelstwo przeciągłem wyciem „Deutschland über alles". To samo bylibyśmy już mieli teraz w Polsce. Polska byłaby przedstawiała domostwo, któreby miało kilku gospodarzy, a przecież wiadomo, co z takiego gospodarstwa wychodzi.

Ale kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słyszeniu, ten spostrzeże, że kruki mniejszościowe nie dały za wygraną. Ponieważ prawnie oderwać się nie mogą, bo klamka zapadła i Kresy nam przypadły, chcą to uczynić bezprawnie za pomocą celowego powiększania wewnętrznego bałaganu, w czem im pomagają nasze władze swą prawdziwą polską gnuśnością. Czytaliśmy dopiero w poprzednim numerze, jak to wygląda na naszych Wschodnich Kresach. Nic się tam nie robi ze strony naszej. Za to pracują tam usilnie wszelkie nasze mniejszości. Posłowie białorusińscy i ukraińscy rozjeżdżają się po Kresach i wzywają naród tamtejszy, ażeby podatków nie płacił, przeciw wojskowemu poborowi się bronił, ziemi nie pozwolił sprzedawać Polakom, bo te ziemie wrócą może niezadługo do dawniejszych właścicieli, a nasze władze nie bardzo agitatorom w tej robocie przeszkadzają, bo widząc, że Warszawa nic nie robi, i oni mało robią.

Podpada jednak, że ataki na Polskę wzmogły się teraz. Polska przechodziła najcięższe czasy nie w czasie nieładu z marką, ale właśnie teraz, gdzie uporządkowawszy pieniądz, przechodzi ciężkie przesilenie wracającego powoli do zdrowia człowieka. Z tego, co się teraz u nas dzieje, musimy zdawać sobie dokładnie sprawę, ażeby wiedzieć jak się bronić i w tej walce nie uledz. Każdy zdrowo myślący człowiek zrozumie, że wrogom nie może zależeć na zdrowej i mocnej Polsce, więc przypuszczają tem zacieklejszy szturm. Chodzi o to, ażeby znać sposoby tej walki. Oto sposoby te polegają przedewszystkiem na zaciekłej walce mniejszości naszych w Sejmie, ażeby wsadzić ministrów, którzyby później prowadzili politykę jak oni mówią na sposób Macdonalda i Herriota — i na skłócaniu narodu ze sobą. Najzacieklejszą walkę prowadzą tu Żydzi, którzy się boją o swą przyszłość w Polsce i dla tego chcieliby posuwać zawczasu te przeszkody, które im są w drodze ku zupełnemu ogarnięciu naszego handlu i przemysłu. A ta przeszkoda tkwi głównie na naszych Kresach Zachodnich, czyli na Pomorzu, Wielkopolsce i Górnym Śląsku. I rozpoczęła się straszna naganka na „Poznaniaków", tak ze strony Żydów, jak i ich pomogrów w postaci socjalistów i międzynarodowych masonów, którzy władną kilku gazetami we Warszawie.

Oto przed kilku dniami prezes stowarzyszenia kupców żydowskich poseł Wiślicki oświadczył w Sejmie, że Żydzi w Polsce mają misję odegrania pośrednika handlowego pomiędzy Polską a zagranicą. Zamykanie się przed Żydami źle oddziaływa na rozwój dzielnicy i miast, czego przykładem jest Poznań, który z braku Żydów zamiera".

Tak dosłownie w Sejmie powiedział Żyd Wiślicki, prezes stowarzyszenia kupców żydowskich w Polsce. A równocześnie masońskie pismo warszawskie „Kurjer Polski" piorunuje na Poznaniaków, że mają jak na dzisiejsze czasy niemożliwy charakter, którego nie posiada obecnie już żaden naród, wyrzucają Niemców, nie odczekawszy na to, co Warszawa powie, że władze uprawiają tam politykę kaduka, jednem słowem są to polscy hakatyści, którzy nie życzą u siebie świata Bożego ani Niemcom ani Żydom. Polak, który to pisał, nazywa się Rosner, i był przedtem wiedeńskim hofratem i jak pisze „Kurjer Poznański" należy do ludzi, którzy za dawnych dobrych austrjackich czasów przywykli widzieć w Niemcach dobrych przyjaciół.

Naturalnie, że te żydowskie i masońsko-polskie głosy idą do Ligi Narodów, ażeby zebrani tam politycy przekonali się, jak to nawet „część narodu polskiego bierze w obronę mniejszości przed własnymi braćmi — hakatystami", i ażeby przy pomocy Macdonalda, Herriota i innych nauczycieli szanować Żydów, Niemców i wszystkich innych naszych wilczych bliźnich.

Na takie to sposoby biorą się u nas Żydzi, Niemcy i inne mniejszości, ażeby nas zmusić do zaniechania wszelkiej walki z mniejszościami, i otworzyć powoli wrota do opanowania Polski przez obce żywioły.

Nasze Kresy Zachodnie, a więc nasze Pomorze, Wielkopolska i Śląsk są im cierniem, bo się dotąd przez Żydów opanować jeszcze nie pozwoliły i z Niemcami skuteczną walkę prowadzą. Dla tego tych „Poznaniaków" trzeba zgnębić, bo gdy oni będą pokonani, natenczas Polska stać będzie otworem dla wyzysku i zalewu obcokrajowego. Trzeba ich zgnębić zawczasu, zanim swą trzeźwością myśli, swą energją, swą moralnością zdołają zarazić resztę Polski.

To są główne sposoby, jakich żydostwo, niemczyzna przy pomocy naszych naganiaczy się chwyta, ażeby teraz, gdy Polska jest na drodze do uzdrowienia, opanować ją, póki czas.

Kurs polskiej marki

z dnia 30 VI. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21—5,23 złotych
	100 złoty =	111 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18½—5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,90½—0,91 złotych
Marki rentowe =		1,22—1,26 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niech żyje Polska.

Dziwną jest rzeczą, że rozmaici politycy, którzy do nas przyjeżdżają, są z naszej Polski zadowoleni, gdy tymczasem my sami tego nie widzimy i tej racji przyznać im nie możemy. Oto bawił u nas przez kilka tygodni słynny szwedzki uczony i polityk dr. Antoni Nyström, bardzo wielki przyjaciel Polaków z dawniejszych czasów. Przyjechał do nas na kilka tygodni, ażeby się rozpatrzeć w naszych stósunkach i lękaliśmy się, że stracimy u niego te łaski, jakiemi się cieszyliśmy, gdy pozna bliżej nasze kłótnie i partyjnictwo. Ale nic z tego. Gdy odjeżdżał, pozostawił w „Rzeczypospolitej" pismo, w którem nasamprzód podziękował za serdeczną życzliwość i gościnność, jakich mu kraj nasz nie poskąpił, a następnie podnosi, że jego serdeczne przywiązanie do Polski wzmogło się jeszcze podczas kilkutygodniowego pobytu w naszej ojczyźnie. Powiada, że nasza moralna i umysłowa tężyzna, nasza wielka miłość ojczyzny, nasza świetnie się rozwijająca siła wojskowa, nasi politycy, wzbudzili w nim szczery podziw.

Tak to on nam pochlebia. Bardzo się cieszymy, że nabrał o nas tak wielkiego wyobrażenia, godzimy się też na to, że mamy cnoty, przez niego wyłuszczone, ale na to, ażebyśmy mieli tęgich polityków, to na to my się pisać nie możemy. Gdybyśmy mieli tęgie głowy polityczne, tobyśmy w kraju nie mieli już tylu Niemców i Żydów i lada kto nie gospodarzył by się w naszym kraju jak szara gęś.

Co się dzieje w Rosji.

Trocki wystąpił z mową przeciwko słynnemu rosyjskiemu pisarzowi Maksymowi Gorkiemu, który wśród ludu pracującego ma tam ogromne wpływy, ponieważ z ludu tego wyszedł i dla wyzwolenia tego ludu z jarzma niewoli, w jakiej za caratu się znajdował, przez całe swe życie pracował. Gorkij doszedł nawet do tego, że został komunistą, ale widząc gospodarkę komunizmu, postanowił z nim zerwać. Oczywiście nie mógł tego zrobić w Rosji, bo w tej chwili byłoby po nim. Postarał się zatem o zagraniczny urlop i teraz zdziera maskę z twarzy komunizmu, co jest komunistom strasznie nie na rękę. Trocki w swej mowie, którą wygłosił w związku pisarzy bolszewickich oświadczył, że Gorkij bardzo dużo złego bolszewizmowi narobił. Udało mu się pobuntować naród w kilku gubernjach. Wszędzie wybuchają rozruchy chłopskie, a temu wszystkiemu winien Gorkij. Trocki przyznaje zatem, że się Rosji niedobrze dzieje i że bunty chłopskie szerzą się. Powiada nawet, że zachodzi obawa, iż te bunty mogą ogarnąć całe państwo, tak że rząd musi przedsięwziąć jak najostrzejsze środki przeciwko takowym.

Niemcy a kontrola wojskowa.

Rząd niemiecki otrzywał od rządów angielskiego i francuskiego wspólne żądanie, ażeby się nie opierał kontroli wojskowej w Niemczech. Rząd niemiecki zamierza udzielić swej odpowiedzi w przeciągu tygodnia. Niemcy zamierzają się na taką kontrolę zgodzić, ale pod warunkiem, że będzie ona ostatnią. Niemcy poczytują sobie za hańbę, ażeby ich jako państwo zwyciężone, które nie może na razie nikomu nic złego wyrządzić, bezustannie kontrolowano.

Właśnie sojusznikom o to chodzi, ażeby Niemcy nietylko teraz, ale i w przyszłości nie mogły nikomu nic złego wyrządzić.

Bogactwa w Palestynie.

Żydzi do Palestyny niechętnie wychodzą, ponieważ tam niema „geszeftu". Przemysłu niema a w rolnictwie trzeba ciężko pracować, a ciężką pracę to oni gojom pozostawiają. Zaszło jednak coś, co może Żydów zacznie ściągać do Palestyny. Oto dr. Sommerfield, kierownik królewsko-duńskiej wyprawy naukowej dowodzi, że odkryto tam wielkie pokłady nafty oraz rudy żelaznej dobrego gatunku. W pustyni synajskiej odkryte zostały nawet pokłady miedzi. W Kafernaum, gdzie to Chrystus wodę we wino zamienił, odkryto starą synagogę z czasów Chrystusa.

Na złodzieju czapka gore!

Moskiewskie gazety lękają się, że z wizyty Herriota do Londynu nie wyniknie dla sowietów nic dobrego. Bo jeżeli tam była mowa o porozumieniu się Francji z Anglją co do sprawy sowietów, to chyba na to, ażeby udowodnić Anglji, że ze sowietami nie warto się wdawać. Zachodzi nawet podejrzenie, że dojdzie do zerwania i bezterminowego odroczenia rokowań angielsko-sowieckich w Londynie. Rosja będzie tym kozłem ofiarnym, którego Anglja poświęci dla uzyskania dobrego sąsiedztwa z Francją.

Wszędzie Żyd.

Z Włoch donoszą, że jedną z głównych postaci zamachu na socjalistę Matteotti był niejaki Ignacy Lincoln Trebitsch, który zakradł się do organizacji faszystowskiej pod nazwiskim Chircie. Jest to jeden z najgłośniejszych awanturników współczesnych, człowiek, który z niejednego pieca chleb jadał. Pokazuje się, że pochodzi z Węgier ze żydowskiej rodziny. Za młodu wyprowadził się do Ameryki. Tam kształcił się na pastora, później pojechał do Anglji. Tam został pastorem i prawił tak sławne kazania, że go chciano Biskupem anglikańskim zrobić. Ale w ostatniej chwili wyszły szydła z miecha. Niedoszły Biskup dopuścił się dawniej wielkich oszustw, a w dodatku pachniał wciąż jeszcze żydowską wiarą. Ale taki kuglarz wnet sobie pomoże. Został politykiem i nawet posłem angielskim, ale gdy zaczął przeciwnikom dokuczać, ci obejrzeli sobie gruntowniej jego metrykę i zmusili

go do złożenia poselstwa. W czasie wojny był na przemian szpiegiem angielskim, a później szpiegiem niemieckim. Uciekł potem do Ameryki, ale Ameryka wydała go Anglji. Z więzienia uciekł do Niemiec i podczas zamachu Kappa pomagał monarchję niemiecką budować. Stamtąd uciekł do Węgier, a z Węgier do Włoch, gdzie został wpływowym faszystą.

Taki człowiek znajdzie wysoko — może na subienicę.

Trocki warcholi znowu.

Poseł łotewski wręczył sowieckiemu ministrowi Cziczerinowi protest przeciw mowie, którą wygłosił przy wręczaniu mu samolotu przez komunistów łotewskich. Trocki, odbierając samolot oświadczył, że bliską jest chwila, gdy czerwone sztandary i czerwoni lotnicy pojawią się nad miastem, którego nie wymienił, jak mówił, ze względów dyplomatycznych, ale gdy komuniści łotewscy powitali mowę jego burzliwymi oklaskami oświadczył: Oklaski komunistów łotewskich najlepiej wskazują na miasto, które miałem na myśli.

Chodzi tu o stolicę Łotwy Rygę. Widać z tej mowy, że żaden kraj nie jest pewien swego jutra przed bolszewikami.

O skórę niemiecką i położenie w Europie.

Wszystkie gazety pełne są wiadomości o naradach pomiędzy Herriotem i Macdonaldem. Widać, że z nowymi panami w Paryżu weszły też nowe rządy. Piszą naprzykład, że chociaż nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć co do długów niemieckich przed ogólną konferencją sojuszników, która ma się odbyć 16 lipca, to jednakowoż obaj politycy mają pod tym względem jak najlepsze nadzieje.

Zgodzili się też na to, że skoro tylko Niemcy się zgodzą na sprawozdanie rzeczoznawców i skoro długi na podstawie tego sprawozdania będą należycie ubezpieczone, wówczas zagłębie Ruhry będzie z Niemcami złączone gospodarczo. Wojska tam jednak pozostaną, bo Herriot i generał Nollet nie mają pewności, że Niemcom pewnego pięknego dnia odechce się płacić. Macdonald zapewnił Herriota, że Niemcy w razie okazania najmniejszego oporu lub w razie okazania chęci przewrotów znajdą Anglję w ściślejszej łączności z Francją, Włochami i Belgją. Niemcy muszą przedłożyć jasną odpowiedź jeszcze przed ogólną konferencją, która się odbędzie 16 lipca w Londynie. W koferencji tej weźmie udział również Ameryka, o ile będzie chciała. Dziwną jest jednak wiadomość, że na konferencji londyńskiej była pono także mowa o winowajcach wojny światowej. Wiadomość ta tak wygląda, jak gdyby miano badać, czy rzeczywiście same tylko Niemcy wojnę zawiniły. Mają nawet być wybrani rzeczoznawcy, którzy mają sprawę badać.

My nie możemy bardzo tej wiadomości wierzyć. Traktat wersalski ustalił, że wyłączną winę wybuchu wojny ostatniej ponoszą Niemcy i oni też tylko za nią odpowiadają. Rewidować ponownie winę Niemców znaczyłoby rewidować traktat wersalski i wywrócić go.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Sprawa z gotówką w kraju.

Prezes Banku Polskiego p. Karpiński ogłasza, że ilość pieniądza stale wzrasta i w miarę rozwoju gospodarstwa krajowego podwoi się prawdopodobnie przy końcu roku. W chwili powstania Banku Polskiego dnia 27. kwietnia było w obiegu pieniędzy wartości 317 miljonów złotych, na początku roku zaledwie 100 miljonów. Przy końcu roku będzie można liczyć na 700 do 800 miljonów. Przesilenie gospodarcze polega zdaniem p. prezesa nie na braku obrotowego pieniądza, lecz na uporządkowaniu waluty. Dawniej każdy kupował towar, bo ten zachowywał wartość, tymczasem teraz każdy ogląda sobie na wszystkie strony złotego zanim go wyda. Dawniej nie robiono sobie nic z marki, obecnie pieniądz jest we wielkiem poszanowaniu. Oprócz tego towar jest drogi, co znowu polega na drogim surowcu i robociźnie. Miarodajne czynniki łamią sobie głowy nad uporządkowaniem nienormalnych stosunków i musi dojść do należytego rozwiązania, tymczasem jednak chodzi o pieniądz. Tu już jednak nie rząd a społeczeństwo pomódz może przez zaprowadzenie oszczędności. A te oszczędności zaczynają już napływać do banków, tak że i kredyt zaczyna się poprawiać. Coprawda wolno ale za to stale.

Co mówią zagranicą o naszych mniejszościach.

Odwiedził nas tu w Polsce węgierski uczony prof. Tomesany, który po powrocie do swego kraju rozpisał się o naszych mniejszościach. Powiada on, że poznał sprawę mniejszościową w Polsce, ale że musi zaprzeczyć tym wszystkim, którzy twierdzą, jakoby Polska swe mniejszości prześladowała. Mniejszościom w Polsce powodzi się obecnie nawet lepiej, aniżeli przed wojną, ponieważ pod Moskalem nie mieli wcale szkół, które mają obecnie. A jeżeli pieczone gołąbki same im do gąbki nie wpadają, to poprostu dla tego, że była wojna i że po wojnie wszystkie narody cierpią, a Polska więcej jeszcze od innych, bo właśnie na jej obszarach wojna głównie się toczyła. Zresztą — co jest najważniejsze — Polska nie może robić ze siebie państwa narodowościowego dla tego, że za czasów niewoli posyłano do niej wszystkich Żydów i obsadzano ziemie Niemcami. Polska jest Polską a nie stacją dla wyładowywania innoplemieńców, których inni mieć nie chcą.

Bardzo słusznie! Uczony węgierski daje zatem do zrozumienia, że dobrze byłoby, gdyby sobie Żydzi poszli do Palestyny, a Niemcy do faterlandu.

Dochody Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rada ministrów przyjęła uchwałę, że Prezydent Rzeczypospolitej będzie pobierał nienaruszalną pensję jako Głowa Państwa. Co zaś do kosztów tak zwanych reprezentacyjnych, a więc na wyjazdy, na przyjmowanie dostojników obcych państw itd. wyznaczać mu będzie dochody Sejm przy uchwalaniu budżetu. Owe koszty reprezentacyjne mają wynosić conajmniej 3 razy tyle, co pensja. Za wyznaczoną kwotę muszą być zaopatrywane: zamek królewski w Warszawie, pałac łazienkowski i belwederski wraz z parkami, zamek królewski na Wawelu, zamek w Poznaniu, pałac we Wilnie, pałac w Rakocie z parkiem, oraz pałac w Spale z parkiem.

Wiadomości kościelne.

Sprawa połączenia kościołów

„Century Magazine“ ogłasza dwie rozmowy z Papieżem i Arcybiskupem Canterbury o możliwości połączenia kościoła anglikańskiego z katolickim. Papież pragnie jak najgoręcej połączenia obu tych kościołów pod sztandarem św. Piotra. Nie jest to jednakowoż łatwem, ponieważ żadna nauka i żaden z dogmatów Kościoła katolickiego nie może być zmieniony lub zrewidowany. Arcybiskup Canterbury nie wierzy w połączenie Kościołów, pragnie jednakowoż pracować usilnie nad znalezieniem drogi ku wspólnemu połączeniu się.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 27. czerwca 1924. r.

— **Najwyższy czas.** W tych dniach do Warszawy przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 20 miljonów sztuk monet wartości 20 groszy i 4 miljony sztuk monet wartości 50 groszy.

W tych dniach również spodziewany jest ze Szwajcarji pierwszy transport monet 10 groszowych. Ponieważ jednocześnie — jak to już donosiliśmy — przybędą do Warszawy monety jednogroszowe, bite w Anglji, w przyszłym miesiącu będziemy mieli w obiegu wszystkie gatunki bilonu, oprócz dwugroszówek, których bicie rozpocznie się w przyszłym miesiącu w mennicy warszawskiej po dostarczeniu odpowiedniej ilości bitych obecnie monet pięciogroszowych.

— **Chór męski.** Dochodzą nas wiadomości, że w miejscowem Towarzystwie śpiewu „Lutnia“ istnieje obok znanego nam dobrze chóru mięszanego także chór męski. Obecnie składa się chór ten przeważnie z męskich członków, należących do chóru mięszanego, na życzenie przyjmuje się jednakowoż członków wyłącznie do chóru męskiego. Wierzymy mocno, że zwolennicy chóru męskiego, o których dość często słyszy się w naszem mieście, gromadnie przystąpią do niego i niebawem dojdzie również do należytego poziomu sztuki śpiewackiej. Obecnie zabiera się „Lutnia“ do wćwiczenia pieśni na zjazd śpiewaczy naszego okręgu, gdzie obok chóru mięszanego chór męski po raz pierwszy bierze udział we występie popisowym o nagrodę. Pierwsza lekcja odbędzie się we wtorek dnia 1 lipca o godz. 8,15 w szkole miejskiej, gdzie przyjmuje się także nowych członków. Często słychać o potrzebie chóru męskiego, ale niechaj to życzenie obróci się też w czyn, gromadząc wszystkich zdolnych śpiewaków pod sztandarem, gdzie serce wierne odwiecznej tradycji przodków w pieśni wyraża swą dolę i niedolę. Wszak „tylko dobrzy ludzie śpiewają, bo źli pieśni nie znają.“

Życząc „Lutni“ chojnickiej, tak chórowi mięszanemu jak i męskiemu, dalszego pomyślnego rozwoju, łączmy się wspólnie z dziarską naszą drużyną śpiewacką pod hasłe „Cześć pieśni“.

— **Niepokojące wiadomości** z Chojnic przyniósł ostatnio „Express Pomorski“. Pod alarmującym nagłówkiem pisze pismo to: Znowu transporty wojsk niemieckich przez Pomorze. Niemcy przesuwają wojska z Prus Wschodnich do Rzeczy. Jakie to ma znaczenie? A dalej powiada pismo to tak:

„W dniu dzisiejszym przejeżdżał przez miasto nasze transport wojsk niemieckich w ilości 5 oficerów, 100 szeregowych i 45 koni. Transport zdążał z Królewca do Piły. Jestto już drugi większy transport wojsk niemieckich, który w krótkim czasie przechodził przez Pomorze z Prus Wsch. do Niemiec. Z tej okazji nasuwa się szereg przypuszczeń i domysłów, na co Niemcy przewożą wojska z Prus do Rzeszy. Podobno są one rozmieszczone na naszej zachodniej granicy“.

Taki to oto telegram umieścił „Express Pomorski“. Zaciekawiła nas sprawa, zwłaszcza ostatni tłusto drukowany ustęp. „Podobno są rozmieszczone na naszej zachodniej granicy“. Na rachunek „podobno“ mogło pismo to z tą samą racją podać wiadomość, że wojska niemieckie już się biją i przekroczyły granice Polski. Nie wiemy, kto tę wiadomość pismu temu nadesłał, należy jednak zgromić, że bez odpowiedzialności rozsiewa się niepokojące wiadomości. W czyim to bowiem interesie leży niepokoić ludność kresów naszych? Wiadomość tę gotowa powtórzyć cała prasa polska i już lada chwili ludność Polski będzie oczekiwała czy też na kresach zachodnich nie toczy się wojna, i już mamy niepożądane zamięszanie.

Chcąc zbadać sprawę, wywiadujemy się na właściwem miejscu i oto powiadają nam: Przecież to nic nowego, że tu od czasu do czasu przesuwają się pociągi z wojskiem niemieckiem. Dziś, to jest w niedzielę przejeżdżał z Piły do Prus Wschodnich mniejszy oddział wojska. A więc nie może być, aby przesuwano wojsko niemieckie nad naszą granicę, skoro przewozi się je i odwrotnie.

Niemcom dozwolono przewozić w ciągu tygodnia jeden taki pociąg wojskowy, o czem zresztą władze polskie każdorazowo będą powiadamiane i wydają też odpowiednie zarządzenia bezpieczeństwa. Zgadza się natomiast z prawdą, że transporty te pewien czas się nie odbywały, dla tego ostatnie dwa transporty musiały jako nowość podpaść. To jednak nie może być dostatecznym powodem do alarmowania i niepokojenia umysłów naszych.

— **Uroczystość wianków** na jeziorze charzykowskiem. Jak wszędzie prawie gdzieindziej po całej Polsce, gdzie tylko są po temu warunki, tak też i u nas święcono te od pogańskich czasów datujące uroczystości, a raczej obrzędy ludowe, które i późniejszy czas przejął i połączył z obrzędem chrześcijańskim św. Jana. Gdzieindziej obchodzono uroczystości w dniu św. Jana, to jest w ubiegły wtorek, u nas dla różnych przyczyn sprawę całą odłożono do soboty. Ciekawość była ogólna, Pozjeżdżali się nawet obywatele z powiatu. Chociaż pogoda niezbyt korzystnie się zapowiadała, na szosie bytowskiej żywo się zaroiło od furmanek, rowerów, autów i pielgrzymów pieszych. Przybyszów witała przy brzegu muzyka kapeli „Kostków“ z Czerska. Dzieci szkoły charzykowskiej pod kierunkiem swego nauczyciela p. Rozynka wykonywały różne gry, tańczyły pląsy, śpiewały, deklamowały itd. Kto nie miał swej łodzi jeszcze przystrojonej, ten zawieszał girlandy, przyprawiał zieleń i lampiony, poczem wesołe urządzano przejażdżki po jeziorze. Gdy się ściemniło, zapłonęły światła kolorowe na łodziach, zabłąkane migotały światełka „wieńców,“ a niebo zajaśniało barwnymi pociskami puszczanych rakiet, które w wysokości rozlatując się, sypały meteorami, zakreślającymi piękne łuki. Na jeziorze płynęło czołno z beczką smoły, rzucając snopy światła na ciemny firmament. Kołysały się tajemniczo łodzie, z których śpiew się rozlegał, i na których widać było oświetlone postacie. Na szczególną wzmiankę zasługuje tu łódź wioślarska, która w oryginalny sposób przystrojona została przez pp. Szelskiego i Frelicha. Nad łodzią unosił się oświetlony statek powietrzny o barwach czerwono-białych. Jednem słowem jezioro sprawiało czarujący widok i nakłaniało do oddawania się marzeniom i uczuciu mrocznej tajemniczości. W końcu urządzono polonez przez wieś z płonącemi pochodniami, poczem bawiono się w taniec do samego rana.

— **Bardzo przykładnie** daje magistrat miasta naszego usuwać perz i chwasty z ulic i placów brukowanych. Tak samo robotnicy pracują nad klombem przy pomniku na placu Królowej Jadwigi. Polecałoby się, aby i obywatelstwo te wisiłki popierało i chwasty rosnące przed domami usuwało. Najwięcej jednak może cieszyć, gdy się coraz więcej widzi prac koło odnawionia fasad domów. Miasto nasze zyska tem samem bardzo na zewnętrznym wyglądzie i będzie nam i obcym milej się przedstawiało.

— **Mały lecz nieprzyjemny wypadek** spotkał pewną tutejszą panią podczas wianków sobotnich. Oto grono osób przejeżdżało się na łodzi i pani ta czuła niepokonaną chęć zmierzenia wiosłem głębokości jeziora, przyczem nagle łódź się przechyliła i piękna pani miała okazję własnem ciałem zmierzyć głębokość a zarazem i ponętę toni, czyniąc nurka. Powstało zamięszanie, pewien urzędnik celny pospieszył z pomocą i wyłowił mokrą rusałkę wodną, której jednak do gustu ten wypadek nie przypadł.

— **Pomorskie Stowarzyszenie Rolnicze.** W ostatnią niedzielę odbyło się w hotelu p. Engla zebranie rolników któremu przewodniczył p. Wolszlegier. Tym razem stawili się rolnicy licznie, do czego przysłużyła się pogróżka, że zostanie ten z Kółka wykluczony, kto się nie stawi na zebranie. Przy omawianiu spraw wewnętrznych p. Pruszak poruszył rozstrajającą robotę p. Jóźwika, który był podał wniosek o przyjęcie do Stowarzyszenia, przychodził też już na zebrania i zawsze dużo lubił o sobie mówić. Nie przeszkadzało to mu jednak zakładać w powiecie na własną rękę kółek rolniczych za swoją receptą, podburzać małorolnych przeciw większym gospodarzom i siać tym sposobem nienawiść wzajemną jednych przeciw drugim. Omylił się jednak grubo na rolnikach naszych, którzy bez takich ptaszków wiedzą co czynić i nie potrzebują nauk zbankrutowanego posła. Zebrani rolnicy jednomyślnie zaprotestowali przeciw przyjęciu p. J. na członka i polecili zarządowi, aby nie dopuszczać w przyszłości tegoż na zebrania rolników. W związku z tem odczytał p. Pruszak bardzo znamienny artykuł z „Dnia Polskiego“ nawołujący do zgody i jednolitego frontu rolników dla wywalczenia sobie słusznych swych interesów. Bardzo szczegółowy wykład o koniu wygłosił p. Bryg, na tle którego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, znak to dobry, że wykład zainteresował rolników. Można było się przy tej okazji dużo pouczających rzeczy dowiedzieć, np. o niebezpiecznej szczególnie w tej porze kolce u konia, która dużo ofiar pochłania. Poruszono dalej sprawę lepienia marek inwalidowych. Szczegółowe obliczenia p. P. wykazały, że nie potrzeba robotnikom rolnym wyższych znaczków lepić, jak po 40 groszy, ponieważ zarobek robotnika rolnego odpowiada pierwszej tej skali. W

tym roku odbędą się też nowe wybory do Kas Chorych, przyczem rolnicy mają okazję swoje cele osięgnąć. Spółka Rolniczo-Handlowa otrzymała różne oferty, między innemi tańszego węgla. Nadejdzie w niedługim czasie węgiel kowalski, którego zapotrzebowanie rolnicy będą mogli pokryć. Do Spółki tej przyłączony zostanie także handel bydłem. Nadmienić nam jeszcze wypada, że p. Główczewski wzywał rolników, aby jak tym razem, tak i na każde zebranie licznie przybywali, to wtenczas Stowarzyszenie będzie mogło pomyśleć też o jeszcze owocniejszej pracy dla dobra swych członków. Zebranie to nader pomyślnie wypadło i świadczyło, że rolnicy nasi pomimo wszystkiego dzielnie się trzymają swego tak częstokroć wypróbowanego Kółka rolniczego, a obecnie Pom. Stow. Rol.

— **Sprawa z pieniędzmi.** Marek banki miejscowe, a nawet pocztowa kasa oszczędności nie przyjmują więcej na wymianę, za to przyjmują je jedni i drudzy w spłaty jako dług lub w depozyt, lub w kupno znaczków pocztowych czy innych przedmiotów. Wymiany pieniędzy dokonuje oddział Banku Polskiego w Starogardzie. Przypuszczamy, że więksi kupcy w braku drobnej monety obiegowej będą jeszcze marki przyjmowali, ale to zależy już od ich dobrej woli.

— **Proces** wytoczony prawie wszystkim naszym piekarzom za uprawianie paskarstwa mąką skończył się uwolnieniem oskarżonych dla braku dowodów. Napiszemy jeszcze o tem.

— **Osobiste.** Pan Bona, aspirant przy tutejszym urzędzie pocztowym otrzymał od 1 lipca br. nominację na asystenta pocztowego.

— **Teatr** Zwracamy ponownie uwagę na przedstawienia Teatru miejskiego z Torunia, które jak wiadomo, odbędą się w środę i czwartek na sali p. Żelaznego. Zespół artystyczny pod dyrektorem p. Szpakiewiczem jest pierwszorzędny i sztuki, które wystawiają, są dobre. Zadowolą widza i co do smaku i co do treści. W pierwszym dniu wystawioną zostanie 3-aktówka Anczyca „Robert i Bertrand“.

— **Ci, co się urodzili, pobrali i pomarli** w czasie od 23—28 czerwca br. Urodzenia: Witka Jan, sierzant zawodowy 66 Pułku Piechoty, córka. Skiba Franciszek, robotnik kolejowy, córka. Rosentreter Józef, robotnik, córka. Kujawski Leon, robotnik, syn. Pałczyński Klemens, pom. warsztatu kolej., syn. Kiedrowicz Bolesław, pomocniczy zwrotniczy, syn. Dembek Piotr, konduktor pociągu, syn. Rydyger Franciszek, robotnik kolejowy, syn. Ryżek Robert, robotnik kolejowy, syn. Knich Jan, posterunkowy Policji Państ., córka. 1 nieślubne urodzenie, dziecko.

Zmarli: Rydyger Alojzy liczący 2 dni syn robotnika kolej. Witka Irena, licząca 8 godzin, córka sierzanta. Weinstok Józef na wieku 71 lat z Zakładu Poprawczego. Januszewski Józef, liczący 10 miesięcy, syn kupca. Welland Helena z domu Gorczyńska w wieku 24 lat, żona kupca. Kupiec Gustaw Szachtsznejder w wieku 55 lat. Robotnik kolejowy Wincenty Wirkus w wieku 39 lat. Robotnica Anastazja Krzymkowska w wieku 31 lat z Wielkiej Cerkwicy. Slusarz Hermann Puserowski w wieku 73 lat z Zakładu Poprawczego.

Kronika prowincjonalna.

Tuchola. W jeziorze Głęboczek utonął 14-letni uczeń Stryczek, jedyny syn kupca Stryczka z Tucholi. Rodzice byli z chłopcem na przechadzce i pozwolili mu kąpać się, ponieważ był dobrym pływakiem. Z rozdartą duszą musieli patrzeć na tonącego chłopca, nie mogąc mu przyjść z pomocą.

Sępólno. W środę 25 czerwca zakończył żywot doczesny rektor miejscowej szkoły powszechnej i członek Rady Powiatowej śp. Alfons Szulz. Jak głosi miejscowy Orędownik urzędowy, był to naprawdę wzór urzędnika i obywatela Polaka, gorliwy i sumienny wychowawca i opiekun młodzieży szkólnej.

Chełmno. (Wycieczka z przeszkodami), Nauczyciele tutejsi i okoliczni urządzili wycieczkę parowcami do malowniczo leżących Sartowic. Inspektor popierał wycieczkę i postanowił w odnośnym dniu urządzić w Sartowicach konferencję. Program był bardzo piękny. Postanowiono być na nabożeństwie w kaplicy św. Barbary na sartowickiem wzgórzu zamkowem, dalej miał być wspólny obiad, przegląd parku, gry towarzyskie, jednem słowem niedziela miała być należycie wypełnioną. Ale przysłowie powiada: człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Sprzedawano zawcześnie skórkę niedźwiedzia, który był w lesie, bo zapomniano o rzeczy najważniejszej, to jest o dobrym sterniku parowca, któryby znał przedewszystkiem drogę. I oto parowiec „Bałtyk“ najechał w drodze na ławę piaskową, i trwało 6 godzin, zanim wydobył się znowu na wodę. W tych 6 godzinach uczestnicy wyprawy rozmyślali nad tem, jak to życiem ludzkiem kierują na każdym kroku przeciwności i jakto wszystko wypada zwykle inaczej, jak człowiek zamierzył. Zamiast do Sartowic, trzeba było wracać z powrotem do Chełmna.

Puck. Święto Bożego Ciała obchodzono w mieście naszem niezwykle uroczyście. W kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Krzyżanowskiego. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych: resztę nawy głównej wypełniały bractwa, szkoły, tłumy wiernych oraz marynarze. Po skończonem nabożeństwie utworzyła się wspaniała procesja, w której postępowały kolejno przed baldachimem orkiestra dowództwa floty, bractwa, szkoły, Sodalicja Marjańska Dziewcząt, dziewczynki w bieli z wiankami na głowie sypiąc kwiatki. Monstrancję niósł ks. proboszcz E. Fittkau w asyście ks. Miegonia i ks. Krzyżanowskiego koło baldachimu postępowali członkowie Rady miejskiej, dozoru kościelnego, starosta i wyżsi oficerowie marynarki oraz lotnictwa. Procesja po udaniu się do 4 ołtarzy pięknie przybranych i umajonych kwieciem, a które znajdowały się nad morzem koło portu, przy klasztorze S. S. Elżbietanek oraz na rynku, wróciła do kościoła.

Swiekatowo, powiat świecki. (Zawody strzeleckie) W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków zawody strzeleckie. O godz. 2 po poł. zgromadzono się przed oberżą i wymaszerowano z muzyką do strzelnicy, którą urządzono w lesie koło nadleśnictwa Swiekatówko.

Przed strzelnicą jest piękny plac do zabaw, na którym się zatrzymano. O godz. 3 rozpoczęło się strzelanie, do którego przywieziono karabiny i tarcz z Grudziądza. Z powodu pięknej pogody bawiono się na placu wesoło. Muzyka dała koncert oraz były inne niespodzianki. Publiczności przybyło z całej okolicy dużo. Przybyli także przedstawiciele Zarządu Głównego z Grudziądza oraz Okręgowego z Swiecia. Po strzelaniu ogłoszono wyniki strzelania. Najlepszym strzelcem został p. A Szczęsny, którego należycie przywitano. Potem wygłoszono kilka przemówień a okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej uroczystość zakończono i odmaszerowano z powrotem do Swiekatowa, gdzie się odbyło na sali przedstawienie amatorskie. Poczem ochoczo tańczono.

Nadmienić jeszcze należy, iż była to pierwsza tego rodzaju uroczystość, która też się udała doskonale.

Z dalszych stron.

Kraków. Rektorem Uniwersytetu Jag. ks. Zimmermann. Rektorem Uniw. Jag. wybrany został jednogłośnie na rok 1925 ks. prof. dr. Zimmermann.

Ks. Zimmermann, z pochodzenia Wielkopolanin, jest od roku 1910 profesorem chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym Uniw. Jagiellońskiego. Był on w Poznaniu kanonikiem kolegjackim przy farze. Piastował trzykrotnie godność dziekana wydziału. Wybór na rektora zapadł jednomyślnie głosami wyborców wszystkich pięciu wydziałów.

Paryż Ilość robotników chętnych do wyjazdu do Francji zmniejszyła się bardzo znacznie. Związek rolników francuskich zgłosił zapotrzebowanie na kilka tysięcy robotników roln., nie zostanie ono pokryte ani w dziesiątej części. Wpłynęła na to głównie zniżka waluty francuskiej.

Ostatnie telegramy.

Ku naprawie zgody z Niemcami.

Niemcy wręczyły w niedzielę odpowiedź w sprawie wojennej kontroli, na którą jak słychać zgodziły się. Jestto dowód, że Niemcy są na drodze do zgody. Na konferencję londyńską mają być Niemcy zaproszone na prawach sojuszniczych.

Nowy poseł polski w Turcji.

W środę 25 czerwca został przyjmowany na uroczystem posłuchaniu poseł polski w Turcji p. Roman Knoll przez prezydenta republiki tureckiej Kemal baszę. Tak poseł polski jak i Kemal basza życzyli sobie nawzajem jak najlepszych wzajemnych stósunków w interesie cywilizacji i pokoju europejskiego.

Zajścia w Medjolanie.

Po uroczystościach na cześć Mussoliniego i faszyzmu w Medjolanie, napadniętą została grupa robotników socjalistycznych, która brała udział w uroczystościach na cześć Matteotti'ego. Jeden robotnik zmarł wskutek pobicia. Trzech faszystów aresztowano. Winni będą surowo ukarani, bo jak ogłasza zarząd partji faszystowskiej, napadanie na przeciwników jest zdradą partji i ojczyzny.

Uroczysta ceremonja.

W poniedziałek została wręczona królowi włoskiemu odpowiedź parlamentu i senatu na poprzednie przemówienie króla. Uroczystość miała się odbyć z wszelkim przepychem. Król siedział na tronie, a przed tronem usadowili się ministrowie.

To się nazywa dążność do zgody.

Z okazji 5-letniej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego, która przypadała 29 czerwca zebrało się w gmachu rajchstagu 700 towarzystw niemieckich z ministrami i kanclerzem na czele. Przyjęto rezolucję, w której naród niemiecki przypomina z żalem „udręczonych braci i siostry“ w oderwanych wschodnich prowincjach i przyrzeka nieustanne popieranie walki o zachowanie niemieckości oderwanych obszarów.

Robi się coś.

W ostatnich dniach czerwca dokonał wojewoda nowogrodzki p. Raczkiewicz rewizji pogranicza polsko-sowieckiego w powiatach nieświeskim i stołpeckim. Skontrolował jak najakuratniej straż graniczną i posterunki, ponadto stan ruchu oraz połączeń telefonicznych. Jednocześnie p. wojewoda badał stan domków dla straży granicznej, których budowa postępuje naprzód. W otoczeniu wojewody znajdował się inspektor armji generał Rydz — Śmigły.

Zupełnie nowy rząd we Włoszech.

Wszyscy ministrowie włoscy poskładali urzędy. Nowe obsadzenie tek ministerjalnych miało nastąpić we wtorek.

Przeciw faszystom.

W Nowym Jorku Włosi urządzili wiece, wrogie faszystom. Wzięły w nich udział tysiące Włochów.

500 samobójstw w sześciu tygodniach.

W ostatnich sześciu tygodniach 500 osób we Wiedniu popełniło samobójstwo wskutek złych interesów.

Świadczą sobie.

Prezydent Rzeszy z podniety francuskiej ułaskawił tych Niemców, którzy podczas oporu niemieckiego w zagłębiu Ruhry wysługiwali się Francuzom. Poprzednio ułaskawili już Francuzi 60 tys. Niemców za opór i pozwolili im powrócić do zagłębia.

80 miljonów dolarów

odszkodowania mają na razie zapłacić Niemcy za straty, jakie podczas wojny wskutek zniszczenia łodzi itd. ponieśli Amerykanie. Dalszy ciąg nastąpi.

Synod luterski w Kłajpedzie.

W Kłajpedzie odbył się w tych dniach synod luterski, który odrzucił żądanie władz litewskich o odłączenie kościoła luterskiego od Berlina.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w Chojnicach we wtorek, dnia 1 lipca br. o godz. 20 tej w małej sali p. Żelaznego (Hotel Centralny). Na porządku dziennym pomiędzy innemi. Sprawozdanie kasowe, przyjmowanie nowych członków i płacenie składek, omówienie następnego ostrego strzelania i urządzania musztry, ew. biwaku, Wystawienie legitymacji członkom. Wszyscy członkowie winni się punktualnie stawić. Dotychczas zgłoszeni goście zostali już przyjęci i winni się także stawić. Goście mile widziani. „Wolność“ Za zarząd — Prezes.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się we wtorek dn. 1 lipca br. o godz. 8,15 wieczorem w miejskiej szkole. Przyjmuje się także nowych członków do chóru męskiego. Zarząd.

Chojnice. Klub Hedona. W środę o godz. 8 i pół zebranie miesięczne w hotelu p. Kaletty. Godzinę wcześniej zebranie zarządu. Zarząd

Chojnice. Zebranie Zjed. Zawod. Polskiego oddział budowlany odbędzie się w piątek dnia 4 lipca u p. Zelaznego (Hotel Centralny) o godz. 9 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy filjalne: sprawozdanie półroczne zarządu i wybór mężów zaufania. Z powodu ważnych spraw prosi się członków o kompletne i punktualne przybycie. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdów i sierot odbędzie się w niedzielę 6 7. w południe na sali Hotelu Centralnego. O liczne przybycie Członków się prosi.

Członkowie, którzy jeszcze nie posiadają dowód związkowy na rok 1924, prosimy takowy od skarbnika p. Goreckiego odebrać. Kto tego dowodu związkowego nie posiada, tego nie uważa się jako członka.

Zarząd.

Poczta Redakcji.

Do Czerska. Pomimo dobrych chęci zamieścić nie możemy.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 30 6. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.30 za ft. ang. Franki francuskie 26,98 za 100 fr. Franki belgijskie 23.47 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.10 za 100 fr. Liry włoskie 22.05 za 100 lirów. Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 30. 6. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,78. Gulddny gdańskie 112, za 100 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 28 6. 1924.

Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych w złotych polskich.

Żyto		9.50—10.50
Pszenica		18,50—20,50
Jęczmień brow.		12,20—13,00
Owies		12 80—13-00
Mąka żytnia	65%	16,15—17,90
Mąka pszenna	65%	33.00—35.00
Ospa żytnia		7.50—
Ospa pszenna		—
Siano luźne		—
„ pras.		—

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Za tak liczne dowody szczerego współczucia jako też za złożone wieńce wyrażam na tej drodze moje

najserdeczniejsze podziękowanie

Rodzina Szachtszneiderów

Chojnice, 1. 7. 1924.

Gmina Sławęcin wydzierżawia dnia 10 lipca po południu o godz. 3 w lokalu p. Pancke
najwięcej dającemu

polowanie

na czas od 1-go lipca 1924 r. do 1-go lipca 1930 r.
Warunki leżą u niżej podpisanego od 21. 6. do 5. 7. 1924 do przejżenia.

Przewodniczący polowania
Murawski.

---

4 tanie dni

na zakup domowych i kuchennych narzędzi

Gdańska 6 **Otto Rott** Gdańska 6
Magazyn domowych i kuchennych narzędzi.

Polecam
mój bogato zaopatrzony skład win
jako francuskie, czerwone i białe, Saar, Mozelskie i reńskie, Węgrzyn słodki i wytrawny, Porter i Madaira
również najprzedniejsze
likiery stołowe
Jan Szyszke
skład delikatesów i win.

Wielki Rozkład Jazdy
Polskich Kolei Państwowych
do nabycia
w księg. Dziennika Pomorskiego.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że **z dniem 10-go b. m.**
otworzyliśmy

Oddział w Śliwicach

ul. Dworcowa 135 dawniej Weilerand.
Prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
Tel. 53 **BRACIA RATAJ Czersk** Tel. 53
Oddział Śliwice Tel. 6
DOM TOW. KOLONJ. i DELIKATESOW.

Założ. 1911 **C. B. „EXPRESS"** Założ. 1911
Bydgoszcz
Główne biuro—Jagiellońska 70 Tel. 665, 799, 800
Hurtownia gazet i biuro ogłoszeń
poleca
w abonamencie i pojedyńczych egzemplarzach
gazety
czasopisma
pisma sportowe
pisma fachowe
żurnale
krajowe i zagraniczne.

Olej jadalny
świeży, jasny
poleca w mniejszych i większych ilościach
Antoni Piliński, Bydgoszcz
Tel. 407 **FABRYKA OLEJU** Tel. 407

Garbarnia w Kościerzynie
posiada na składzie
skóry siodlarskie, boksowe i foledrowe
jak również wydaje
za dwie skóry surowe jedną wygarbowaną.

Baczność!
Aby tanio zakupić trzeba się pospieszyć

Buty męskie czarne dobry gatunek	17 Zł.
buty męs. bronzowe	18 „
półouciki damskie	12 „
buty dla chłopców 10	13 „
buty robocze	11 „
buty męskie z cholewkami	17 „

wszystko dobra ręczna robota. Zamówienia na obuw. nowe i reperacje przyjmuje
M. Markut
CHOJNICE, Wysoka nr. 32

Meblowany pokój
od zaraz do wydzierżawienia
Dworcowa 35.

Meblowany pokój
od zaraz do wydzierżawienia
Gdzie? wskaże ekspedycja.

Przed zakupem
Wapna Portland - Cementu „Wysoka"
Papy dachowej
Destyl. smoły węglowej
Cegieł szamotowych
Gontów
i wszystkich innych materjałów budowlanych, prosimy naszych szanownych odbiorców zażądać od nas, jako doświadczonych fachowców, ofert konkurencyjnych.
Bracia Schlieper
Hurtowny Handel Materjałów Budowlanych.
Tel. 306 **Bydgoszcz** Tel. 361.

Każdą niedzielę
od godz. 13-tej począwszy
stoją
powózki
do dyspozycji Szanownej publiczności.
Węsierski
ul. Batorego Nr. 1.

Ucznia
uczciwych rodziców poszukuje od zaraz
O. Ziarkowski
Więcbork (Pomorze)
Restauracja, skład kolonjal. i artykułów budowlanych.

Porządną
dziewczynę
od zaraz poszukuje się
ul. Gdańska 20.

Forniery
dykty, listwy, krzesła, leżaki ogrodowe, walizy i pudełka fornierowe do podróży, poleca firma chrześcijańska
Szarowski i Dobrowolski,
Bydgoszcz, Dworcowa 10

Potrzebowane
rowery
pod gwarancją dobry towar, sprzedaję po zniżonych cenach.
Na życzenie spłaty miesięczne
wszelkie reparatury
i emaljowanie z odnowieniem wykonuję prędko
Antoni Hapka
Karpno p. Chojnice.

Pragnę nabyć
DOM
z ogrodem
położony w dobrem miejscu **w Chojnicach Czersku lub Brusach.**
Oferty wraz z ceną proszę podać pod off. D. D 1924.

Poszukuje się kupna mniejszego
domu
w Chojnicach możliwie w centrum miasta wraz ze składem. Off. uprasza się do Eksp. Dz. pod Z. Z. K.

Futro nowe (bekesza)
króliki belgijskie,
bardzo korzystnie do nabycia. Gdzie? wskaże Ekspedycja Dzien. Pom.

Meble
są na sprzedaż
Rynek 21 II.

Chłopaka
do robót
poszukuje
Fölske następca B. Borkenhagen.

Najtańszem źródłem zakupów był, jest i będzie

Skład Bławatów H. SZULCA
przy ulicy Dworcowej nr. 9.

Zniżyłem ceny na wszystkie towary jeszcze o **20%**

Wybór jest nadzwyczaj wielki i droga do Składu Szulca opłaca się.